

Czy można zrobić karierę w domu?

Każda z nas chce się rozwijać, z dnia na dzień być piękniejszą i mądrzejszą. Czy da się to pogodzić z zajmowaniem się dziećmi, codziennym gotowaniem obiadów, sprzątaniami, praniem itd.?

Aby przygotować się do wykonywania pracy zawodowej zdobywamy wykształcenie zawodowe, kończymy studia, kursy, szkolenia. I wspaniale! Ja skończyłam studia na Uniwersytecie Warszawskim, podjęłam pracę w dużej międzynarodowej firmie. Potem zauważyłam, że permanentnie potrzebuję się dokształcać. Ukończyłam studia podyplomowe. Miałam więc dobre przygotowanie, by powierzone zadania wykonywać odpowiedzialnie. Pracowałam ze wszystkich sił, lecz nie przez 20 godzin na dobę. Mój szef wiedział, że pragnę założyć rodzinę, mieć męża, potem dużo dzieci. Odmówiłam propozycji awansu, bo to wiązało się z nielimitowanym czasem pracy. Choć nie znałam jeszcze wtedy mojego męża, już przygotowywałam się do małżeństwa.

Dwa lata później wyszłam za mąż. Potem pojawiła się córeczka. Przestałam pracować w dużej międzynarodowej firmie, a zaczęłam w małej rodzinnej – w domu. To nie było „siedzenie w domu”!

W domu zaczęłam swoją karierę. Potrzebowałam wiele nauczyć się o rodzinie, o kształtowaniu relacji między małżonkami, wychowywaniu dzieci. Dużo czytałam, skończyłam również studia podyplomowe w Instytucie Studiów nad Rodziną. Do pracy w domu przygotowywałam się tak samo jak do zawodowej.

Praca w domu ma wielki prestiż. To wspaniałe pracować, poprzez służbę osobom, które kocham. Szefa się nie wybiera, a męża tak!

Niektóre koleżanki mówiły mi żebym poszła do pracy zawodowej, bo w domu będę się czołać. Teraz dzwonią i proszą o porady.

Pozornie każdy dzień w domu jest podobny. Tylko od nas zależy czy stanie się monotonią czy też nowym wyzwaniem, nową radością. Można robić mężowi kanapki do pracy codziennie takie same – przez 30 lat. A można, co jakiś czas pod wędlinkę czy serek wsunąć niespodziankę – rodzyнки czy ulubione ziarenka. W dodatku do torebki śniadaniowej włożyć pięknie złożoną serwetkę. Czy podczas tej pracy humor od samego rana nie poprawi się? Taka mała rzecz, a ucieszy i przyrządzającego i konsumującego męża.

Czy na tym polega kariera żony? Między innymi tak.

Kariera żony, to przede wszystkim zrobienie specjalizacji z pielęgnowania miłości, szczególnie, gdy małżonkowie spędzają ze sobą mało czasu. To sztuka komunikacji z mężem, szukanie wspólnych zainteresowań, obszarów życia, dbanie o wspólną hierarchię wartości.

Słownik PWN definiuje karierę jako „zdobywanie coraz wyższej pozycji w jakimś zawodzie lub w jakiejś dziedzinie; też: sukces odniesiony w tym zawodzie lub w tej dziedzinie”.

Jeżeli każdego dnia jesteś coraz lepszą żoną, tym samym, w oczach męża zdobywasz wyższą pozycję. Mąż nie oczekuje byś była sprzątaczką, kucharką lub praczką. Do tych czynności można kogoś zatrudnić. Nikt jednak nie potrafi wykonać tych czynności wkładając serce, bo nie kocha tak Twojego męża jak Ty! To, co najważniejsze jest niewidoczne. Praca w domu, z pełnym oddaniem się pozornie nie jest widoczna. Jednak, gdy wchodzimy do takiego domu, nie chcemy wyjść. Czujemy "unoszącą się świeżą miłość";, a świeżą, bo każdego dnia pielęgnowaną.

Czy można wykonywać prace domowe, nie doksztalając się? To nie możliwe. Technika pędzi na przód, wykorzystujemy narzędzia, o których nasze babcie nawet nie marzyły. A więc zdobywamy zawód inżyniera!

A przepisy kulinarne? Jakaż to wielka przyjemność odkrywać nowe przepisy – szybkie w wykonaniu a wyglądające i smakujące znakomicie. W dodatku każdy zmęczony mąż, ucieszy się jak mały chłopiec, na widok pięknie podanej ulubionej potrawy. I tu też potrzebujemy permanentnie doksztalać się – nie ma, więc mowy o monotoni.

I wreszcie bardzo ważna dziedzina, w której jest wielkie pole do zrobienia kariery: DZIECI.

Od kogo uczy się wychowywania dzieci? Dawniej, w jednym domu mieszkało kilka pokoleń- babcia, mama i córka z rodziną. Wszyscy doradzali, dzielili się doświadczeniem. Teraz zazwyczaj mieszkamy oddzielnie, a rodziców nie możemy nawet zapytać jak karmić dziecko, bo za ich czasów nikt nie słyszał o alergii.

Potrzeba wiele rozsądku i sprytu, aby dobrze wychować nasze pociechy. To ma być przygotowanie do życia w świecie w przyszłości (z nowymi szansami i zagrożeniami). Musimy być na bieżąco, aby wiedzieć, w jakich dziedzinach popracować nad charakterem dziecka. Już dawno obalono mit, że to wyłącznie geny decydują o zachowaniu dziecka. Widać "gołym okiem";, że to przykład rodziców, ich postawa, zachowanie są naśladowane przez dzieci. Nasze skarby trzeba kochać rozsądnie i kształtować ze szczególną uwagą w okresie tzw. złotego wieku, czyli od poczęcia do trzeciego roku życia. W tych latach dziecko przyjmuje wszystko z łatwością, bo nie ma jeszcze złych nawyków. Potem trzeba kuć jak w kamieniu. A więc w tej dziedzinie, należy szybko piąć się na drodze kariery, zajmując najpierw stanowisko pielęgnacyjno-opiekuńcze poprzez wychowujące aż do końca życia jako zaufany rodzic przyjaciel.

Nie wolno odkładać tej kariery na później: jak będzie większy, to sam zrozumie, nauczy się.

Jakaż to wielka satysfakcja, mieć dobrze wychowane dzieci. One nie należą do nas, to Bóg nam zaufał i je powierzył.

Anna Hardt